

Retoryka liczb

Rhetoric of Numbers

5 (4) 2018 EDITOR: EWA MODRZEJEWSKA

RECENZJA/REVIEW

AGNIESZKA BUDZYŃSKA-DACA

UNIwersytet Warszawski

a.budzynska@uw.edu.pl

Recenzja/Review: *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań*, red. C. Mielczarski, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Instytut Filologii Klasycznej, Warszawa 2017, ss. 350

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

AGNIESZKA BUDZYŃSKA-DACA
UNIwersytet Warszawski
a.budzynska@uw.edu.pl

**Recenzja/Review: *Retoryka klasyczna i retoryka współczesna. Pola i perspektywy badań*,
red. C. Mielczarski, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa,
Instytut Filologii Klasycznej, Warszawa 2017, ss. 350**

Tom złożony z szesnastu artykułów jest pokłosiem konferencji naukowej z 2015 roku, zorganizowanej przez Instytut Filologii Klasycznej we współpracy z Instytutem Polonistyki Stosowanej na Wydziale Polonistyki UW. Warto zaznaczyć gatunkowość omawianego tomu we wstępie, bo w czasie, gdy powstawał, wieszczono, że jest gatunkiem ginącym w polskim dyskursie naukowym. Artykuły w monografiach pokonferencyjnych zdawały się być, zdaniem ustawodawcy, mniej warte niż ich siostrzane wersje publikowane w dobrze punktowanych czasopismach. Piszę o tym, mając nadzieję, że obecna reforma trend ten odwróci i że wartościowanie artykułów naukowych podług ich genologicznych stempli nie będzie wartościowaniem ostatecznym i że to wspólnota czytelników osądzi wagę tekstu i koncepcji w nim przedstawionej, a nie urzędniczy wykaz. A rzecz, którą rekomenduję Czytelnikom jest dowodem, że monografie pokonferencyjne warte są trwania, wkładu inwencji i czasu Autorów, a wreszcie finansów ministerialnych.

Wartość tomu tkwi w różnorodności refleksji o retoryce, jej perspektywach i obszarach badawczych, które obejmuje. Ślad w postaci publikacji jest zapisem punktów widzenia i zaproszeniem Czytelników do podjęcia dialogu. Głosząc więc pochwałę tomu poświęconego retoryce współczesnej i klasycznej, głoszę zarazem pochwałę idei monografii pokonferencyjnych jako gatunku, który ma dobre tradycje i scala wspólnotę naukową wokół ważnych humanistycznie tematów.

Przechodząc do zawartości tomu, rozpocznę tradycyjnie od wstępu, w którym zarysowano podejmowaną przez grono badaczy z różnych polskich ośrodków naukowych problematykę. Spoiwem tematycznym przedstawionych referatów była relacja między starożytną teorią i praktyką retoryczną a retoryką współczesną, krytyczny namysł nad retoryką klasyczną z perspektywy współczesnej kultury oraz odpowiedź na pytanie, jakie dziś są pola jej badań i jakie perspektywy badawcze w tym zakresie otwierają się przed przedstawicielami różnych nauk humanistycznych.

Wartością tomu jest, po pierwsze, wieloaspektowe spojrzenie na retorykę przy zachowaniu spójności problemowej, po drugie refleksja historyczno- i filozoficzno-retoryczna nad narzędziem analitycznym stosowanym w humanistyce, którego konceptualizacja współczesna, medialno-publicystyczna różni się od jej sposobu postrzegania na wydziałach humanistycznych. Retoryka, będąc w tej dwoistej reprezentacji: z jednej strony narzędzia kreacji i analizy przekazów, a z drugiej – manieri stylistycznej oderwanej od meritum, nie może wciąż uzyskać tej ważności społecznej, jaką miała, będąc parę stuleci wcześniej jedną z siedmiu sztuk wyzwolonych. Dlatego inicjatywy takie, jak ta przedsięwzięta przez Instytut Filologii Klasycznej i Redaktora tomu mają ogromne znaczenie dla budowania wizerunku retoryki uczonej na przekór agresywnej, bo docierającej do odbiorców z ogromną siłą przekazu, medialnej wizji wyrażanej w etykietach „retoryki pustej”, „wiecowej”, „kampanijnej”, „retoryki konserwatywnej”, „czystej retoryki” etc. Pisząc te słowa, zastawiam się jednocześnie, co wspólnota badaczy mogłaby (jeszcze) zrobić (poza pisaniem tekstów naukowych i popularyzatorskich), by wpłynąć na zmianę konceptualizacji retoryki w powszechnym odbiorze społecznym.

W rekomendowanym tomie dostrzec można wyraźnie trzy pola refleksji nad retoryką: filozoficzno-historyczne, metodologiczne i argumentacyjne. Pokróćce przedstawię najważniejsze tematy poruszane przez Autorów, nie wchodząc w polemikę z żadnymi koncepcjami.

Artykuł Mariana Wesołego „Skąd się wzięła retoryka? Perspektywa Arystotelesa”, oparty jest na tekstach źródłowych, z których istotne fragmenty cytowane są w przekładzie własnym Autora. Tekst pokazujący uwikłania dyscyplinarne retoryki (sofistyka, filozofia, antylogika, erystyka, dialektyka, paideia, polityka), wnoszący świeże spojrzenie na temat jej początków i pierwotnych sensów wartościowania sztuk słowa. Z tej perspektywy patrząc, wydaje się, iż współczesny niejasny status retoryki wobec innych dyscyplin naznaczony jest swoistym stemplem owego starożytnego sporu. Autor wprowadza w problem statusu współczesnej retoryki. Pytanie, czy retoryka dziś uprawiana jest rozwijana w ciągłości ze starożytną, jest pytaniem nie tylko o znaczeniu historycznym, ale wręcz tożsamościowym. To pytanie podejmuje także Maria J. Gondek w artykule „O czynnikach determinujących klasycyzm retoryki” (w tym tomie). Czymże jest klasycyzm retoryki wobec jej nowoczesności? Czy należy/można widzieć te zależności na prawach opozycji, dziedzictwa, ciągłości? Jaki jest *ethos* retoryki dziś, czy zależy od starożytnych podstaw i czy bez tych podstaw niemożliwe byłoby stworzenie nowoczesnej retoryki dającej metodologiczną bazę dla badań współczesnych dyskursów. Słowem, klasycyzm jako obciążenie czy jako autorytet i inspiracja?

Badacze o klasycznej proweniencji podkreślają znaczenie starożytnych klasyfikacji i uznają je za obowiązujące także dla korpusu dzisiejszych metodologii

humanistycznych. Co jednak począć ze współczesnym statusem nauk o komunikacji, które rozwijają się, nie bacząc, że wyszły z pakietu „okołoretorycznego” największego metodologa starożytności, Arystotelesa? Jak interpretować dziś na przykład erystykę, o której Arystoteles napisał, że jest „w dyskusji nieuczciwym sposobem walki słownej” (*O dowodach sofistycznych* 171b 23nn)? Współcześnie jako erystyczne określa się albo dyskutowanie z intencją wygrania, albo dyskutowanie przy użyciu metod nieetycznych (to tak jak u Arystotelesa), albo też dyskutowanie przy użyciu wszelkich metod (po prostu wszelki spór jest erystyczny), albo wreszcie zbiór forteli i błędów argumentacyjnych (zob. Budzyńska-Daca 2014). Wobec wielości współczesnych propozycji porządkowania naszych codziennych interakcji komunikacyjnych, głos Arystotelesa wydaje się mniej ważyć w dyskusji. To, co raz zostało nazwane w dyskursie naukowym, nie chce już przejść do chaosu. Dlatego konkurencyjne stanowiska: klasyczne i współczesne muszą się nawzajem znosić, a to znajdując swych zwolenników, a to przeciwników.

Z tym problemem związane są inne artykuły w tomie, tym również wspomniany już tekst Marii J. Gondek, gdzie rozważa się rozumienie klasyczności w aspekcie rozwoju myśli retorycznej, dokonującego się w określonych uwarunkowaniach czasowych. Autorka stawia ważne pytania z punktu widzenia rozwoju samej dyscypliny: czy retorykę klasyczną można sprowadzić do zamkniętych czasowo ram starożytności, czy też raczej należy postrzegać jej klasyczność jako rozciągniętą czasowo, a nawet nieustannie trwającą? Podejmuje próbę zdiagnozowania i znaczeniowego uwyrażnienia kilku czynników klasyczności retoryki i jej metodologicznego statusu.

Rafał Toczko w tekście „Hermeneutyka a dziedzictwo retoryki. Hans-Georg Gadamer i jego interpretacje sztuki przekonywania” przedstawia ewolucję poglądów Gadamera na temat retoryki w ciągu prawie osiemdziesięciu lat. Autor podejmuje dyskusję z krytykami Gadamera, przedstawiając sposób myślenia filozofa o retoryce, zmieniający się pod wpływem lektur, sporów z uczonymi, wypracowania własnej ścieżki filozoficznej, własnego projektu hermeneutycznego.

Z kolei artykuł Jakuba Fischera, „Retoryka na progu »wieku przełęczycy«, czyli o problemie końca retoryki klasycznej i narodzinach retoryki współczesnej” odnosi się do koncepcji Odo Marquarda, który charakteryzuje ów czas przełomu (połowa XVIII w.) w obszarze retoryki i filozofii. Retoryka traci wówczas bezpośrednią funkcję epistemologiczną oraz aksjologiczną i przyjmuje nowe zadania oraz wartości. Tekst pozostaje inspirujący, zwłaszcza dla dyskusji o statusie retoryki w szeroko pojętych badaniach dyskursologicznych.

Do pytań zasadniczych dotyczących istoty retoryki i jej współbycia z polityką w kręgach kultury i społeczeństwa nawiązuje Cyprian Mielczarski. W artykule „Retoryzacja polityki i kultury demokratycznej. Od starożytności do

współczesności” stawia fundamentalne pytanie: czy retoryka, pojmowana jako wywieranie wpływu na innych ludzi przy pomocy słowa, obrazu, dźwięku i innych narzędzi, stanowi najważniejszą cechę demokracji jako formacji ustrojowej i kulturowej? Budując paralele między współczesną kulturą retoryczną a kulturą ukształtowaną przez poglądy i praktyki sofistów, Autor rozważa szereg istotnych zagadnień usytuowanych w obszarze retoryki, polityki i prawdy. Jest to wywód erudycyjny, łączący interdyscyplinarnie wiele nici krytycznej refleksji nad współczesną kondycją demokracji zachodniej. Rozważana kwestia miejsca retoryki w demokracji wydaje się problemem u źródeł tych dwóch zjawisk rozstrzygniętym: nie ma demokracji bez retoryki, nie ma retoryki bez demokracji. Co do tej generalnej zasady nie sposób się nie zgodzić. Można pytać dalej, czy retoryka odpowiada za choroby demokracji, za nieudane projekty polityczne, za brak prawdy w życiu publicznym, za populistyczne tendencje przywódców. Jeśli wierzyć Platonowi, to tak, jeśli wierzyć Arystotelesowi, to nie. Uczestnicy sporu podzielił się tradycyjnie na dwa obozy z trzecią opcją, która uzna za sofistami, że świat, jaki jest, zależy od koncepcji, jakie na jego temat wytworzymy. W tym sporze przyznałabym rację arystotelikom, retoryka jest czystą potencją – to, co dotychczas zostało w niej odkryte, weszło do rezerwuaru pamięci społecznej, jest i jest gotowe do użycia, ale ile jeszcze można odkryć, tego nie sposób przewidzieć. Niewątpliwie będzie to narzędzie i tylko narzędzie, czyli przedmiot niemający własnej podmiotowości. Dopiero wejście w reakcję z podmiotem żywym (bo czysto teoretyczny konstrukt podmiotu jest w zasobach teorii) aktualizuje retorykę poprzez uruchomienie kombinacji elementów, które uzyskują na skutek działań ludzkich impulsy znaczeniowe. Dopiero wtedy możliwe jest włączenie ocen z tradycyjnego rezerwuaru kategorii kultury: prawdy, piękna, dobra, skuteczności, doskonałości, oryginalności etc. Temat sam w sobie jest fascynujący i warto się o niego pospieszać.

W artykule Jakuba Z. Lichańskiego, „Retoryka: metodologia nauk humanistycznych – teza Jamesa C. Raymonda po trzydziestu latach” przedstawiony został dość istotny problem dla polskich badań nad retoryką i dla statusu retoryki wśród rodzimego systemu dyscyplin naukowych. Podzielam przekonanie Autora o przydatności retoryki jako metodologii nauk humanistycznych wywiedzione z wypowiedzi Raymonda.

Artykuł Iwony Bartoszewicz „Naukowy tekst językoznawczy, jako obiekt analizy retorycznej” dotyczy możliwości zastosowania retoryki w odniesieniu do dyskursu naukowego. Teksty naukowe, w tym z zakresu lingwistyki, są obiektem badań retorycznych samych lingwistów zorientowanych retorycznie (tu na uwagę zasługują badania prowadzone przez Marię Załęską [2014]) i wydaje się, że problem prawomocności tych badań został przekonująco rozstrzygnięty. Autorka przedstawia go ze swojej perspektywy, pokazując to, co wspólne w podejściu

lingwistycznym i retorycznym do tekstu naukowego jako obiektu badań. Interesujące byłoby wyodrębnienie różnic w zyskach poznawczych przy podejściu lingwistycznym i retorycznym.

Barbara Bogołębska w artykule „Retoryczna genealogia sztuki komponowania tekstów – jej aktualizacje i modyfikacje” sytuuje retorykę wobec innych dyscyplin o pokrewnych metodach i technikach ekspresji słownej – poetyki, językoznawstwa, tekstologii. Autorka odnosi się do korpusu teorii retorycznej i wskazuje kategorie tekstotwórcze i ich współczesne realizacje. Tekst ma charakter porządkujący i jest potrzebny z uwagi na refleksję nad metodologicznym osadzeniem retoryki w obrębie innych dziedzin naukowych.

Andrzej Serafin w tekście „Heidegger o istocie retoryki i o pojęciu logosu” podejmuje próbę rekonstrukcji Heideggerowskiej interpretacji *Retoryki* Arystotelesa i w oparciu o nią pokazuje źródłowy sens pojęcia logosu. Istotą retoryki pojmowanej źródłowo jest bycie na sposób współbycia, a w szczególności współmówienia, którego cel realizuje się w odkrywaniu prawdy. Tekst interesujący i potrzebny do rozważań nad wizją (a być może re-wizją) retoryki Arystotelesa, odpowiadającą za jej naukowy wymiar.

Piotr Bering w artykule „Prawdopodobieństwo jako wyznacznik fortunności” rozważa znaczenie retorycznej triady „fabula – argumentum – historia”, odnosząc się do licznych tekstów perswazyjnych. Celem krytycznej refleksji Autora są teksty reklamowe, w których piętnuje braki w argumentacji. Czy istotnie prawdopodobieństwo jest czynnikiem determinującym fortunność przekazu reklamowego? Pozwalam sobie wątpić, biorąc pod uwagę przekształcenia genologiczne, którym reklama jest współcześnie poddawana z uwagi na zmieniające się możliwości w obszarze mediów i procesy konwergencji. Te umożliwiają docieranie do odbiorcy przekazów zróżnicowanych teleologicznie wieloma drogami.

Magdalena Ryszka-Kurczab w artykule „Sylogizm retoryczny Arystotelesa – na pograniczu retoryki i teorii argumentacji” przedstawia współczesne tendencje w refleksji nad koncepcją sylogizmu retorycznego, jakim dysponuje mówca, oraz nad systemem *topoi*, które miały służyć oratorowi do konstruowania entymematów. Autorka zwraca uwagę na to, jak trwający od kilkudziesięciu lat rozwój logiki nieformalnej stał się przyczyną zainteresowania argumentacyjnymi koncepcjami Arystotelesa, wyrażonymi w *Retoryce* i *Topikach*.

Aleksandra Mathiesen, w tekście „Platon – Izokrates – Arystoteles. Trzy konkurencyjne wykładnie retorycznej *paidei*” przedstawia status retoryki wobec otaczających ją dyscyplin w fazie ich kształtowania się w kulturze greckiej, rekonstruuje spór wokół *paidei*, który łączy się ze sporem o sofistykę, filozofię, dialektykę i „prawdziwą” politykę.

Krzysztof Obremski w artykule „Sofistyka – inwencja retoryczna – »manipulacja medialna« (o wydarzeniach bydgoskich 1981 r.)” analizuje status manipulacji we współczesnych mediach. Wywód jest wprowadzeniem do wydarzeń bydgoskich z 1981 roku, które zresztą istnieją tu na prawach przykładu zjawisk manipulacji, podobnie jak cały zbiór innych, np. katastrofa smoleńska, której Autor też poświęca sporo miejsca. Artykuł dotyka istotnego problemu, a mianowicie statusu *inventio* wobec sofistyki i manipulacji medialnej. Nie mam poczucia, iżby ten problem został rozstrzygnięty w tekście, nie to było zresztą zamiarem Autora. Mam za to poczucie, że próba takiego rozstrzygnięcia mogłaby zostać podjęta, a przynajmniej można by wskazać zbiór przesłanek do argumentacji o manipulacyjnym lub, przeciwnie, niemanipulacyjnym potencjale retorycznej inwencji.

W artykule Barbary Teclaw „Retoryka prawnicza – status dyscypliny i kryteria jej wyodrębnienia” podjęte zostały rozważania nad problemem retoryki prawniczej i retoryki dla prawników. Autorka charakteryzuje dyskurs prawniczy, a także wieloaspektowe uwikłania prawa i retoryki. Problem ten uważam za niesłychanie interesujący, zasługujący na osobną konferencję uczonych reprezentujących te dwie dyscypliny.

Artykuł Agnieszki Szurek „Retoryka mediów elektronicznych. Wątpliwości i perspektywy” poświęcony jest retoryce cyfrowej. Autorka odnosi podstawowe kategorie retoryki klasycznej do środowiska cyfrowego. Pokazuje ich potencjał jako narzędzi badawczych. Tekst porządkuje kategorie retoryczne w obszarze nowych mediów. Może być pomocny w dydaktyce retoryki, do pracy badawczej w grupach seminaryjnych jako inspiracja do badań nad retoryką cyfrową.

Michał Mokrzan w tekście „Prymat metafory. An-trop-ologia Jamesa W. Fernandeza” przedstawił badania osadzone w antropologii retoryki dotyczące studiów nad społecznym użyciem tropów retorycznych. Są to obiecujące analizy, które Autor prowadzi od kilku lat wraz z zespołem uczonych z ośrodków zagranicznych.

Inspiracje retoryczne w badaniach etnograficznych stanowią kolejny obszar sensów, który wyrasta ze wspólnego dla wielu dyscyplin retorycznego pnia. W niniejszym tomie inspiracje te obejmują ponadto prawo, logikę i argumentację, media elektroniczne i tradycyjne, reklamę, twórczość literacką, użytkową i naukową, politykę i filozofię. Bogactwo zagadnień, bogactwo perspektyw, wiele inspirujących rozwój retoryki pytań stawianych przez przedstawicieli kilku dyscyplin humanistycznych – to wszystko składa się na niewątpliwą wysoką wartość tomu. Szczególnie ważne wydają się pytania nierozstrzygalne w istocie, czy o retoryce należy – trzeba – można myśleć w ciągłości historycznej. Czy możemy sobie stworzyć retorykę na miarę naszych czasów, czy już zawsze i na zawsze powinniśmy się czuć zobligowani, by sięgać do podziałów klasycznych.

Mam też nadzieję, że książka trafi na wydziały humanistyczne szkół wyższych, że idee tu przedstawiane będą dyskutowane, omawiane na seminariach naukowych, że stanie się inspiracją do dalszych badań (projektów naukowych, konferencji, indywidualnych studiów) nie tylko w obszarach dyscyplin, które były reprezentowane przez Autorów artykułów, ale także w przyszłości, w ramach samodzielnej dyscypliny badawczej.

Bibliografia:

- Arystoteles.** 1999. *O dowodach sofistycznych*, w tegoż, *Dzieła wszystkie*, t.1, Warszawa: PWN.
- Budzyńska-Daca Agnieszka.** 2014. *Erystyka i etyka*, „Poradnik Językowy”, nr 1, s. 29-40.
- Załęska Maria.** 2014. *Retorica della Linguistica. Scienza, Struttura, Scrittura*, Frankfurt nad Menem: Peter Lang.